

na stanowisku izolowanym i mógł czekać, że go co chwila poproszą o ustąpienie. Mógł poprawić swą pozycję tylko przez jakiś czyn heroiczny, a tym czynem mogło być tylko zjednoczenie Bułgarii z Rumelią, czego zresztą gorąco pragnęli Bułgarzy. W razie powodzenia stawał się odrazu człowiekiem popularnym i umacniał się na długo na swym stanowisku. Z łatwością więc zdecydował się na ten krok i wierzył, że Rosya, chcąc niechcąc, będzie musiała poprzeć tę sprawę, cieszącą się przez sześć lat sympatją Rosyan.

Rachuba wszakże pomyliła. Nagana Monarchy i odwołanie oficerów postawiły księcia w nader trudnej pozycji. Cofnąć się wszakże już nie mógł wobec obawy ustąpienia z tronu, dla utrzymania się na którym ryzykował nie tylko honor własny, ale przyszłość i szczęście całego narodu. Nadto nie ulega wątpliwości, że książę liczył na poparcie któregoś z mocarstw Europy, na co liczy i teraz.

Dotąd zyskał tylko cofnięcie naszych oficerów z armii, która w jego ręku zapomniała zapewne wszystkiego czego się nauczyła, oraz zmniejszenia powagi Rosyi w oczach narodu. Radości swej co do tego ostatniego książe nie umie pokryć. Podobno przy wstąpieniu do Filipopolu jednego z pułków, książe miał głośno oświadczyć, że dzień, w którym ujrzał wojsko bułgarskie pod wodzą Bułgarów, uważa za najszczęśliwszy w swym życiu i z pogardą odezwał się o oficerach rosyjskich, którzy opuścili armię w chwili niebezpieczeństwa. Pod tym względem tryumf jego dotąd zupełny. Takie same motywy zachęcały i radykałów do postawienia na kartę przyszłości Rosyi. Oni wprawdzie nie potrzebowali gonić za popularnością, ale i oni potrzebowali oprzeć się na narodzi, widzącym w Rosyi swego opiekuna. Zamierzając doprowadzić zjednoczenie do skutku, liczyli oni na sympatię ogółu i to do tego stopnia, że to zatrze wrażenie z powodu niezadowolnienia Rosyi i zniechęci lud dla niej.

A więc i książe i radykali liczyli przedewszystkiem na umocnienie swego stanowiska. Chociaż propaganda antirosyjska posuwała się dość pomyślnie, ale radykali bali się, że książe wskutek zerwania Karawelowa z agenturą cesarską, da się uczuć wcześniej, zachwieje powagą agentury i da księciu możność do zmiany ministeryum. Dlatego też postanowili spieszyć i podniósłszy sztandar zjednoczenia, chcieli zmusić naród do zapomnienia bodaj w części tych, którzy się najwięcej przyczynili do oswobodzenia narodu. Niepodobna

nie przyznać, że rachuba nie omyliła. Entuzjazm Bułgarów, na wieść o zjednoczeniu nie zmniejszył się nawet wówczas, gdy dowiedziano się, że Rosya gani takie postępowanie. Wszędzie potworzyły się partye ochotników, których uzbrajano i wysyłano do Rumelii lub na granicę turecką. Armia bułgarska zwiększyła się o kilka tysięcy. Ale te oddziały nie przedstawiają siły istotnej. Żle odziani, źle uzbrojeni i źle karmieni, źle dowodzeni bułgarscy ochotnicy, nie zdołają wytrzymać ognia nieprzyjacielskiego, ani trudów życia obozowego. Jeśli rozstrzygnięcie sprawy się przeciągnie a pogoda się zmieni, to rozwiną się choroby i śmiertelność pośród młodzieży, nie zdającej sobie sprawy z trudów. Brak oficerów rosyjskich już teraz dotkliwie daje się uczuć. Dowodem tego niech posłuży decyzja oficerów 1-go pułku piechoty niesłuchania nowego dowódcy, któremu nie ufają. Nadto nudne życie obozowe wystudzi zapał patriotyczny młodych oddziałów i wywoła z pewnością niesnaski, zazdrości, które się już dały zaobserwować przy wymarszu wojsk. Klótnie oficerów mogą wywołać demoralizację w szeregach i doprowadzić do zniknięcia armii bułgarskiej. Bułgarów niepokoją nieco finansowe następstwa rozpoczętej gry. Utrzymanie armii, nie licząc ochotników, zakupowania broni, musi kosztować przy wielkiej oszczędności około 3 miliony franków na miesiąc, wobec istnienia ochotników suma ta musi się zwiększyć. Jeżeli rozstrzygnięcie kwestyi się przeciągnie, to niedaleka jest chwila, kiedy skarb będzie pusty, a Bułgaria będzie musiała uciekać się do pożyczek. Niewątpliwie ofiary pieniężne najprędzej ostudzą Bułgarów i zachwieją powagę księcia i Karawelowa, a może i samą ideę zjednoczenia. Niepodobna nie przewidywać i drugiego niebezpieczeństwa z powodu szybkiego powstania oddziałów ochotniczych. W chwili entuzjazmu wszyscy otrzymali broń. Gdy zapał ostygnie, nastąpią chłody i niewygody, wielu ochotników opuści z pewnością szeregi, przyczem gdy im nie odbiorą broni, zapanują rozboje, a następnie zupełna anarchia, zwłaszcza, gdy demoralizacja przeniknie i do armii regularnej, pośród której musi się z czasem ujawnić walka pomiędzy stronnikami księcia Aleksandra, a dążącymi do wprowadzonego w Księstwie ustroju konstytucyjnego.

Wojna stała się już faktem! Serbia znalazłszy pierwszy pozór do wyzwania, skorzystała zeń, aby nareszcie rozpocząć walkę, do której oddawna była przygotowana.

Wypowiedzenie wojny nie stanowiło niespodzianki, bo kto głębiej rozważał sytuację, rozumiał, że pierwszą nadarzoną okazję uznają *casus belli*. Niepotrzeba było do tego słusznego owo du; wys tarczył pretekst. Do ostatniej chwili słyszeliśmy tylko utyskiwania ze strony bułgarów, że serbowie przekraczają granicę i szukają zaczepki, aż tu nagle przeciwna strona powołuje się na bezprawną niejako napaść bułgarów i opiera ją niejako na urojonym fakcie racy do wyzwania. Nie potrzeba zresztą dowodzić, że serbowie chcieli wojnę wypowiedzieć, więc ją wypowiedzieli, nie bacząc na to nawet, czy przyzwicie upozorowali *casus belli*. Król Milan w telegramie do agenta dyplomatycznego w Sofii, p. Rhangshabe, dowodzi, iż komendant pierwszej dywizji, tudzież władze pograniczne zawiadomiły go, iż wojska bułgarskie zaatakowały podstępnie onegdaj rano pozycję na terytorium serbskiem pod Włassiną. Według innych, również urzędowych wiadomości, bułgarowie mieli zająć inne stanowiska. Mniejsza o ścisłość; rząd królewski widział, bo chciał widzieć, jakiś krok zaczepny i nieumotywowany ze strony Bułgarii i zatelegrafował do swego przedstawiciela w Sofii: „Upraszam pana uwiadomić ministra spraw zagranicznych w Bułgarii, że Serbia przyjmując następstwa ataku, uważa się za będące w stanie wojny z księstwem bułgarskiem, począwszy od jutra, soboty, godziny szóstej z rana.“ W Bułgarii wyzwanie zrobiło piorunujące wrażenie. Urzędowy komunikat wysłany telegraficznie z Sofii, brzmi: „Serbowie bez wypowiedzenia pogwałcili terytorium bułgarskie. Siły nieprzyjacielskie, złożone z batalionu piechoty, szwadronu jazdy i piętnastu dział zajęły miasteczko Planicę. Artylerya i jazda posunęły się ku Trażibredowi. Do miasteczka Parkocz przybyła kompania piechoty serbskiej, a zarazem dwa szwadrony przez Grindol posunęły się ku Planicy“. Książę Aleksander ogłosił następujący rozkaz dzienny: „Oficerowie, podoficerowie, żołnierze! Król serbski wypowiedział nam wojnę, kazał swej armii najść naszą ziemię. Nasi bracia serbowie zamiast nam pomóc, chcą zniszczyć ojczyznę naszą. Żołnierze! Dajcie dowody waszej odwagi, brońcie matek waszych i ognisk domowych, walcie przeciw nieprzyjacielowi, który was napada nieuczciwie i zdradziecko, póki go nie zgniecie do szczętu. Bracia naprzód! Niech Bóg nas wspiera i da nam zwycięstwo. Aleksander“.

O G Ł O S Z E N I A.

Jest do sprzedania ogółem lub częściowo **2500 KORCY KARTOFLI** wyborowych Amerykanów i Cebulek. Zamówienia czynić można w sklepie Feliksa Wojciechowskiego, przy ul. Lubelskiej, dom Dr. Płużańskiego. 520 10-10

Młoda Osoba

poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi lub domem, uzdolniona kompletnie w krawiecczyźnie, również znająca się na szyciu bielizny. W miejscu lub na wyjazd. — Wiadomość w Składzie Maszyn „Singera“, ulica Lubelska, Nr. 52. (561 1-3)

LABORATORYUM chemiczne
przy apt. A. Rakowskiego w Zawichoście poleca:
Medal brązowy na wystawie Wareszawskiej. 1885.
Syrop w: Podfosforanu wapnia, Forgeta, Mlekanu żelaza z winem. — Krople od kaszlu. Pigulki Blancarda. — Wina: Chinowo-kakaowe BUGEAUD, Rabarbarowe i Chinowe. — Elixir, kit i proszek do zębów: chinowy, miętowy, różany. — WODĘ LESNĄ. 496-12-50

Do sprzedania. **TYKI DO CHMIELU** 80 kóp. 551 2 8
Wiadomość u p. Fiedlera w domu W go Lubońskiego, ulica Lubelska.

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ podaje do wiadomości:

- 1) Od dnia 15 (27) Listopada wprowadza się w wykonanie specjalna obniżona taryfa na wywóz spirytusu ze stacyj drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej do Kłłowca tranzyto.
- 2) Od dnia 1 (13) Grudnia r. b. wprowadza się dodatek VIII. do taryfy wewnętrznej drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, zawierający obniżone zasady na przewóz żelaza nieobrobionego i w wyrobach.

OLIWĘ NICEJSKĄ
OCTY STOŁOWE, ESENCYĘ OCTOWĄ,
Tran Lekarski Żółty,
oraz **TRAN BIAŁY**,
parą oczyszczany, świeży, z tegorocznego polowu — otrzymał i poleca
A. HERTEL W RADOMIU
Rynek Nr. 14. Lubelska Nr. 157.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości, że z dn. 1 Listopada r. b. powierzyłem Panu **S. MAJMON** w Kielcach **REPREZENTACYJĘ DLA WYŁĄCZNEJ SPRZEDAŻY** na linii drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej i jej odnogach od Kuluszek do Bodzechowa **WĘGLA KAMIENNEGO** z Kopalni Towarzystwa Francuskiego w Sosnowcu 546 3-6 oraz wszelkiego **KOKSU** austriackiego i szląskiego i węgla zagranicznych najlepszych marek. — Upraszamy przeto o łaskawe odnośnienie się z wszelkimi zamówieniami do Pana S. Majmon w Kielcach. **P. Wertheim, Warszawa.**
Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor polecić swe usługi względem Szanownej Publiczności tak w Radomiu jako też i jego okolicy, nadmienając, że każde polecenie będzie wypełnionem szybko i akuratnie, a na warunkach najprzystępniejszych. **S. Majmon, Kielce, ulica Starowarszawska, dom W-nej Vorhoff.**

Na czas krótki!

W oficynie domu Landego przy ulicy Lubelskiej, jutro i codziennie od godziny 1-iej do 9-iej wieczorem oglądać można

żywych

Dzikich Ludzi

z Australji (wyspy Fidzi).

Cena miejsc: krzesło w pierwszym rzędzie kopiejek 30, w drugim rzędzie kopiejek 20. Dzieci placą połowę. 563 1

MŁODY CZŁOWIEK

uzdolniony w zawodzie handlowym powróciwszy z Królewca, poszukuje zajęcia buchaltera, korespondenta, stale lub na godziny. Oferty uprasza się składać w Administracyi pod literami: **J. E.** (548 5-4)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

w zupełnie dobrym stanie

fabryki Krall i Seidler, krótki o 7 oktavach za cenę umiarkowaną. — Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“. 552 2-3

FOLWARK WERONOWO

80 Morgów

z całkowitą krestencyą, inwentarzem i zasiewami w dobrym stanie, trzy wiorsty od stacyi kolei Radom przy szosie Lubelskiej, po najprzystępniejszej cenie jest do sprzedania — długów żadnych nie ma — wiadomość na miejscu u właściciela. 537 5-5